**Acta Militaria Mediaevalia VI**
Kraków – Rzeszów – Sanok 2010, s. 193-210

*Marcin Glinianowicz*

# ZASŁONA TYPU „PSI PYSK” ZE ZBIORÓW MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO W WARSZAWIE

Abstract:

M. Glinianowicz 2010, A “dog-head” visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw, AMM 6: 193-210

This article concerns the *dog-head* visor from the inventory of the Museum of the Polish Army in Warsaw (inv. MVP106). Such visors were the most common at the end of the 14th and in the beginning of the 15th cent., they were used as a set with the late medieval helmet of a *basinet* type, and fixed on movable pivots on the sides of a head. The visor can be dated back to 1400 on the basis of the analogy with the Armoury of the Wawel Royal Castle in Cracow, and two helmets from Hofjagd-und Rüstkammer des Kunsthistorisches Museums in Vienna and Museo delle Armi Luigi Marzoli in Brescia.

Key words: defense armour, visor, “dog-head” (houndskull), helmet with visor, Late Middle Ages.

Tytułowa zasłona typu „psi pysk” to przedstawicielka jednego z najbardziej charakterystycznych i przemyślanych rodzajów osłon twarzy późnośredniowiecznych kombatantów. Analizując zabytki tego rodzaju, możemy stwierdzić, że w ich konstrukcji nie było miejsca na przypadkowość, a zdecydowanie priorytetowym celem, jaki miały spełniać, było jak najlepsze zabezpieczenie twarzy zbrojnego. Stożkowaty, mocno wysunięty ku przodowi kształt powodował, że trafienia kopią przeciwnika miały dużo większą szansę na ześliźnięcie się po powierzchni zasłony niż przy osłonach bardziej płaskich. Nadal istniało ryzyko, że grot kopii osunie się po zasłonie ku górze i poprzez wycięte w blasze szczeliny wzrokowe ugodzi w oczy, więc aby zminimalizować takie ryzyko, formowano je w kształt „trumienek”. Ich krawędzie posiadały krawędzie ukośnie wystające na zewnątrz; czasami dolna krawędź była nieco dłuższa, aby dodatkowo chronić oczy przed przypadkowym uderzeniem. W kilku znanych przypadkach wizjery wycinano fragmentarycznie, w taki sposób, że pozostawiano na nich wąskie, pionowe poprzeczki – w takiej sytuacji istniała minimalna szansa, aby drzazga ze skruszonej kopii dostała się do wnętrza hełmu, powodując u noszącego poważniejsze obrażenia (por. Wegeli 1920, 25, Tefel. V; Thomas, Gamber 1976, 40, ryc. 9; Nowakowski 1990, 52, ryc. 39). Całość konstrukcji zasłony, jej kształt i kąt ustawienia wizjerów powodował, że zbrojny musiał nieco pochylić się ku przodowi, by widzieć swojego oponenta i zadać mu celny cios, jednak wystarczyło, że wyprostował się na ułamek sekundy przed ewentualnym trafieniem, a szczeliny wzrokowe, ustawione nieco ku górze, stawały się niemal niewidoczne.

Opisane powyżej zasłony twarzy stanowiły komplet z wykonanymi z jednego kawałka metalu dzwonami hełmów o zaoblonym kształcie, często z zaznaczonym wierzchołkiem nadającym im stożkowaty zarys oraz granią wyznaczającą oś symetrii na przedzie hełmu. Tego typu osłona w polskiej literaturze broniozawczej pojawia się pod pojęciem „łebka” (Nowakowski 1990, 43). Może to prowadzić do pewnych nieścisłości, bowiem w świetle nowszych ustaleń polskie źródła późnośredniowieczne pod określeniem *łebka*, *lapka* i *lapkin* mówią o późniejszych chronologicznie saladach. Natomiast nas w tym miejscu interesują hełmy pojawiające się w zapiskach jako *szłomy* (Nowakowski 1997, 234). Dla zachowania jasności autor niniejszego artykułu zdecydował się stosować tu nazwę „basinet”, zaczerpniętą z nomenklatury anglojęzycznej. Kompletna osłona głowy składająca się z hełmu uzupełnionego ruchomą zasłoną twarzy będzie tu natomiast nazywana „przyłbicą” (Nowakowski 1990, 48).

Każdego rodzaju hełm zamknięty, w tym także zaopatrzony w interesującą nas zasłonę typu „psi pysk”, ograniczał w mniejszym lub większym stopniu dopływ powietrza. W celu zmniejszenia

Ryc. 1. Zasłona typu „psi pysk" ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. *Fot. T. Rajtar.*

Fig. 1. A "dog-head" visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw. *Photo by T. Rajtar.*

tej niewygody nawiercano lub przebijano odpowiednio rozmieszczone otwory. Jednak także przy rozplanowaniu tego elementu brano pod uwagę przede wszystkim walory ochronne. Dowodzi tego fakt, że otwory wentylacyjne umieszczano jedynie na prawej stronie zasłony interesującego nas typu – nawet jeśli pojawiają się one na stronie lewej, to w zmniejszonej liczbie (por. Scalini 1996, fot. 16-17). Bardzo łatwo odgadnąć przyczynę takiego postępowania. Zapewne znakomita większość kombatantów walczyła, trzymając kopię w prawej ręce, jej drzewce przekładano natomiast ukośnie nad szyją konia tak, że jej grot znajdował się po lewej stronie atakującego i częściej godził także w lewą stronę atakowanego (por. Barber, Barker 1989, 3). Dlatego też tę stronę zasłony pozostawiano gładką, aby trafienie bez przeszkód mogło ześliznąć się po jej powierzchni – umieszczenie tam, nawet stosunkowo niewielkich, otworów oddechowych groziło tym, że szpic grotu kopi trafi właśnie w jedną z nich i za sprawą wielkiej energii szarżującego konno kombatanta przebije w tym miejscu zasłonę, trafiając w twarz adwersarza.

Wąskie i dosyć oddalone od siebie szczeliny wzrokowe ograniczały także w znaczny sposób orientację na polu walki, więc aby zniwelować tę niedogodność, sporadycznie wykonywano po kilka otworów w dolnej, wysuniętej krawędzi wizjery. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. w zasłonie

Ryc. 2. Zasłona typu „psi pysk” ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Prawa strona. *Fot. T. Rajtar.*

Fig. 2. A “dog-head” visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw. The right side. *Photo by T. Rajtar.*

typu „psi pysk” z muzeum w miejscowości Le Landeron w Szwajcarii.

Naturalnie nie można pominąć także walorów estetyczno-wizualnych zasłon tego typu. W literaturze podkreślane jest często, że z racji swojego wydłużonego kształtu przybierały one postać zwierzęcego pyska – stąd też wywodzi się ich popularna nazwa – ma ona dzięki temu budzić respekt i grozę wśród oponentów wyposażonego w tego rodzaju osłony głowy zbrojnego.

Interesującej nas tu zasłonie typu „psi pysk” eksponowanej na wystawie prezentującej uzbrojenie średniowieczne w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie[1] (nr inw. MWP106) nie poświęcono dotychczas szerszego miejsca w publikacjach bronioznawczych. Znana jest jedynie z krótkiej wzmianki w katalogu zbiorów średniowiecznych tegoż muzeum autorstwa Z. Stefańskiej (1960, 19) oraz ze zdjęcia zamieszczonego w pracy pod redakcją A. Nadolskiego pt. *Polska technika wojskowa do 1500 roku* (1994, fot. 19). Niestety, dokładne miejsce pochodzenia tego zabytku nie jest nam znane, a w karcie muzealnej widnieje jedynie ogólna data przyjęcia do muzeum w 1954 r. z dopiskiem *rewindykacja z Czechosłowacji*.

Zabytek z Muzeum Wojska Polskiego (ryc. 1-6) ma formę wyraźnie zarysowanego stoż-

[1] Autor pragnie podziękować Dyrekcji Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie za udostępnienie omawianego tu zabytku do publikacji oraz mgr. Wojciechowi Krawczykowi za okazaną pomoc w trakcie wykonywania dokumentacji. Nieocenioną pomoc w sporządzaniu dokumentacji pomiarowej i fotograficznej okazali także koledzy Jan Gradoń i Tomasz Rajtar oraz dr Maurycy Stanaszek z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Ryc. 3. Zasłona typu „psi pysk" ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Lewa strona. *Fot. T. Rajtar.*

Fig. 3. A "dog-head" visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw. The left side. *Photo by T. Rajtar.*

ka, nie jest on jednak okrągły w zarysie, jak to najczęściej bywa w zasłonach tego typu, posiada natomiast cztery wyraźne granie rozchodzące się promieniście od czubka. Dwie z nich biegną pionowo, wyznaczając oś symetrii zasłony, dwie pozostałe znajdują się na bokach „szpica" zasłony, w jego dolnej partii i biegną ku dolnym narożnikom zasłony. Na linii bocznych grani wycięto niewielkie, prostokątne otwory ustawione dłuższymi bokami w pionie, po osiem z każdej strony zabytku. Dzięki tym graniom zasłona zyskała bardziej geometryczny, ostry zarys. Na prawej partii policzkowej oraz całej części dolnej omawianego tu egzemplarza wykonano szereg okrągłych otworów oddechowych. Na górnej części jest ich 22 (w czterech rzędach), tyle samo jest ich na dolnej części (po 11 z każdej strony osi symetrii).

Zasłona przetrwała do naszych czasów w stosunkowo dobrym stanie, widoczne są jedynie powierzchniowe ubytki korozyjne oraz dwa większe w okolicach szczelin oddechowych, w dolnej partii zabytku. Odłamany został lewy zawias do zaczepu skroniowego, następnie, już w czasach współczesnych, przytwierdzony za pomocą fragmentu blaszki, podnitowanej w miejscu pęknięcia. Poza tym zasłona nosi ślady uszkodzeń w postaci dwóch niewielkich, podłużnych nacięć i okrągłego otworu średnicy ok. 1 cm w części czołowej oraz wgniecenie, na gładkiej, lewej stronie szpica. W obecnej chwili, niestety, nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy są to ślady po bojowym zastosowaniu tego egzemplarza.

Całkowita wysokość zasłony wynosi 18,7 cm, szerokość górnej części (między ramionami do zaczepów skroniowych) 16,8 cm, natomiast szerokość dolnej części 19,05 cm, długość (od środka części czołowej do końca „szpica") to 15,35 cm. Szczeliny wzrokowe mają formę dwóch, niemal identycznych

Ryc. 4. Zasłona typu „psi pysk” ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Widok od przodu. *Fot. T. Rajtar.*

Fig. 4. A “dog-head” visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw. Front view. *Photo by T. Rajtar.*

prostokątów o wymiarach 7,05 x 0,87 cm; wszystkie otwory wentylacyjne wykonano najprawdopodobniej tym samym narzędziem, gdyż ich średnica nie odbiega od 0,74 cm, a prostokątne otworki wycięte wzdłuż dwóch bocznych grani mają wymiary ok. 0,5 x 1,0 cm. Całkowita waga zabytku w obecnym stanie zachowania wynosi 673 g.

Pomiary grubości blachy w kilku miejscach interesującej nas tu zasłony ukazują pewne zróżnicowanie (ryc. 7). Osłona jest najgrubsza na czubku i bokach, gdzie pomiar wykazał 2,5 mm. Tylko nieco cieńsza, ok. 2,3 mm, jest blacha tuż poniżej wyciętych szczelin wzrokowych. Część czołowa ma grubość 2,0 mm, natomiast ramiona zaczepów skroniowych i dolna część zasłony już tylko 1,6 mm. Takie zróżnicowanie grubości może być jak najbardziej zamierzonym efektem. Zapewnia najmocniejszą osłonę części najbardziej narażonych na ciosy przeciwników, a w miejscach o nieco mniejszym znaczeniu defensywnym, np. okolice zaczepów skroniowych, które pokrywają się z dzwonem hełmu, są cieńsze, dzięki czemu cała zasłona mogła być lżejsza. Wydawać się może, że takie zróżnicowanie grubości od 0,5 do 1 mm ma niewielkie znaczenie, ale przy potraktowaniu zbroi płytowej całościowo wykonanie części mniej narażonych na uderzenia – z racji swej lokalizacji na ciele – z surowca o mniejszej grubości pozwala stworzyć pełen garnitur o stosunkowo niewielkiej wadze, co nie pozostaje bez znaczenia dla jego walorów bojowych.

Aby osiągnąć zamierzony efekt końcowy, od wykonującego zasłonę płatnerza wymagana była niemała wprawa i znajomość technik obróbki metalu. Bardzo pomocne w rozważaniach na temat średniowiecznych technik płatnerskich mogą być

Ryc. 5. Zasłona typu „psi pysk" ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Widok od wewnątrz. *Fot. T. Rajtar.*

Fig. 5. A "dog-head" visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw. View from inside. *Photo by T. Rajtar.*

obserwacje czynione w trakcie współczesnych prób eksperymentalnych. Odpowiedniej wielkości placek stali wstępnie obrobiony do postaci arkusza blachy o powierzchni nieco większej od planowanej wielkości osłony oraz grubości wyjściowej ok. 2,0-2,5 mm jest rozgrzewany do wysokiej temperatury w miejscu, które ma być poddane kuciu. Materiał dość szybko stygnie, dlatego wymagane jest jego rozgrzewanie co kilkanaście uderzeń młotkiem. Na początku powierzchnia blachy formowana jest do postaci niezbyt głębokiej miski poprzez kucie na kształtce w formie okrągłej niecki. W kolejnym etapie obróbki kładzie się rozgrzaną blachę wypukłością na zewnątrz na odpowiedniej kształtce kowalskiej, w formie ostrosłupa, lub kowadle rożkowym i na drodze żmudnej i wielogodzinnej pracy kuje się ją aż do uzyskania zamierzonej formy szpiczastej zasłony. Mniejsze kształtki, przypominające płaski czubek współczesnego młotka, są pomocne przy wykuciu, początkowo zaślepionych, wypukłych „trumienek" w miejscach, gdzie planowane są szczeliny wzrokowe. Po wykuciu zaplanowanego kształtu docina się nożycami krawędzie zasłony i dopasowuje ją do przygotowanego wcześniej dzwonu hełmu. Otwory oddechowe wykonuje się odpowiednimi przebijakami w nagrzanej powierzchni metalu, szczeliny wzrokowe wycina się przecinakami i wykańcza przy pomocy pilników. Ewentualne nierówności materiału powstałe w trakcie kucia zasłony wyrównuje się na zimno, uderzając odpowiednim młotkiem od zewnątrz lub wewnątrz osłony kładzionej na gładkiej i twardej powierzchni kształtki lub kowadła. Ostatnimi etapami pracy przy zasłonie jest zawinięcie i podnitowanie wąskich pasków blachy na końcach ramion do zaczepów, tak aby uzyskać zawiasy oraz, także żmudny, proces polerowania

powierzchni przy pomocy różnej grubości kamieni szlifierskich i, na koniec, jednorodnego piasku sypanego na fragment skóry. Gotową zasłonę mocuje się, przy pomocy zaczepów skroniowych, do wykończonego wcześniej dzwonu hełmu. Nie był to jeszcze produkt finalny, bowiem należało zaopatrzyć jeszcze przyłbicę w czepiec kolczy i komplet pikowanych wyścieleń[2].

Bronioznawcy zgodnie umieszczają zasłony typu „psi pysk" w przedziale od l. 80. XIV w. po początki XV w. – zależnie od rejonu Europy mogą to zapewne być l. 1415-1420 (Mann 1936, 408; Blair 1958, 69; Żygulski 1982, 100-101). Należy jednak zaznaczyć, że w końcu XIV w. ruchome zasłony twarzy montowane na dwóch zaczepach bocznych do dzwonów hełmów nie są już nowinką. Rozwiązanie takie pojawić się mogło już w końcu XIII, a na pewno w 1. połowie XIV w., na co jednoznacznych dowodów dostarcza nam późnośredniowieczna ikonografia.

Początkowo była to dość wąska, łukowato wygięta blacha osłaniająca jedynie dolną część twarzy i szyję – przykład takiego uzupełnienia walorów ochronnych hełmu możemy zauważyć na miniaturze z *Plusieurs romans de la table ronde* z 1286 r. Wyobrażeni tam zbrojni noszą hełmy przypominające konstrukcyjnie hełmy garnczkowe, jednak już z zaoblonymi szczytami, na ich przedzie widoczne są prostokątne wizjery oraz otwory oddechowe, a poniżej, zamontowane na bocznych zaczepach, dodatkowe osłony (Głosek 2007, 14-15, ryc. 1). Wielce prawdopodobne jest, że ich zadaniem było wzmocnienie ochrony dolnej partii szyi, która we wcześniejszych odmianach hełmów garnczkowych składała się jedynie z kołnierza lub kaptura kolczego (por. Edge, Paddock 1988, 56, 61). Był to bez wątpienia słaby punkt w uzbrojeniu ochronnym konnego kombatanta – korpus mógł on dość skutecznie osłonić tarczą, głowę chronił zamknięty hełm sięgający nieco poniżej brody, natomiast w okolicach szyi powstawała luka chroniona jedynie elastyczną plecionką kolczą, która raczej nie zapewniała należytej ochrony, zwłaszcza przy punktowym uderzeniu grotem kopii. Jak niebezpieczne, a zarazem skuteczne mogło być takie precyzyjne trafienie, może nam ukazać ilustracja z datowanego na ok. 1250 r. angielskiego dzieła *Lives of the Two Offas*, gdzie grot kopii godzi jednego z walczących w szyję, tuż poniżej krawędzi hełmu, przebijając kolczugę (*ibidem*, 58). Średniowieczni płatnerze, chcąc „uszczelnić" tę lukę, mogli wprowadzić dodatkowy element, montowany do hełmów na ruchomych zaczepach – mogło to ułatwiać zakładanie i zdejmowanie osłony głowy; dodatkowo jeśli nawet noszący odchylił głowę do tyłu, osłona mogła opaść niżej dzięki mobilnemu mocowaniu, nie odsłaniając dolnej części szyi. Wspomniane powyżej rozwiązanie pojawia się jeszcze w początkach XIV w. Można tu przywołać przykład ze sceny bitewnej na kartach angielskiej *The Holkham Bible*, datowanej na l. 1327-1335, gdzie wąska zasłona szyi i dolnej partii twarzy znajduje się nie tylko przy hełmie wielkim króla, ale i prostym basinecie oraz, co najciekawsze, kapalinie jednego z walczących (Porter 2000, 4). Prawdopodobnie jakiś rodzaj ruchomej zasłony całej twarzy nosi także zbrojny z ilustracji hiszpańskiej *Crònica de Bernat Descolt* powstałej w l. 1283 i 1285 (Głosek 2007, 15, ryc. 2). Pozwalałoby to wnioskować, że już u schyłku XIII stulecia wprowadzono tego typu udogodnienie. Niestety, niezbyt dobra jakość wspomnianej ilustracji nie pozwala nam na dokładniejsze rozpatrzenie przykładu z terenu Półwyspu Iberyjskiego.

W ikonografii z 1. połowy XIV w. pojawiają się już wyraźne przedstawienia hełmów z pełną osłoną twarzy, otwieraną ku górze dzięki jej zamontowaniu na dwóch zaczepach skroniowych. Początkowo sam dzwon przypomina pod względem konstrukcyjnym hełmy garnczkowe, ale już z zaokrąglonym szczytem, co zapewne miało na celu poprawienie ich walorów ochronnych w przypadku uderzeń spadających na głowę zbrojnego z góry. Do tej górnej, zaokrąglonej części nitowano dolną, chroniącą potylicę, boki głowy, brodę oraz częściowo szyję. Pozostawiano otwór twarzowy, który wypełniała płaska zasłona z łukowatą dolną krawędzią i wyciętymi szczelinami wzrokowymi i otworami oddechowymi. Dobrym przykładem takiej osłony głowy jest hełm wielki Sir Geoffrey'a Luttrell z ilustracji w psałterzu datowanym na ok. 1340 r. (Edge, Paddock 1988, 67). Kilka tego typu hełmów ukazano także na miniaturze z początku XIV w. pokazującej turniej rycerski (Gravett, McBride 1988, 7).

Wspomniane powyżej przykłady hełmów z ruchomymi zasłonami twarzy powstały na drodze prób udoskonalenia, stosowanych ówcześnie do pojedynków konnych, hełmów wielkich. Zasłona taka mogła być łatwo uchylana, aby, bez konieczności zdejmowania całego hełmu, poprawić choć na chwilę widoczność i wentylację.

Także w 1. połowie XIV w. pojawiają się ruchome osłony twarzy, mocowane na zaczepach skroniowych do wczesnych odmian hełmów typu

[2] Za cenne uwagi dotyczące rekonstrukcji średniowiecznych technik płatnerskich oraz możliwość przyjrzenia się etapom produkcji uzbrojenia ochronnego autor dziękuje koledze Grzegorzowi Kuligowi z Pracowni Płatnerskiej *Thorkil*.

Ryc. 6. Zasłona typu „psi pysk" ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. *Fot. T. Rajtar.*

Fig. 6. A "dog-head" visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw. *Photo by T. Rajtar.*

basinet. Współczesne bronioznawstwo dopuszcza dwie drogi wykształcenia się tego typu osłon głowy. Pierwsza z nich wywodzi je od płytkich „hełmów sekretnych", noszonych jako dodatkowa osłona pod hełmy wielkie. Druga, zapewne bardziej prawdopodobna teoria, wskazuje na wczesne, otwarte hełmy stożkowe jako protoplastów w pełni ukształtowanych łebek, chroniących już nie tylko szczyt głowy, ale też jej boki i potylicę, a za sprawą czepca kolczego montowanego do dolnej krawędzi dzwonu także brodę i szyję kombatanta (Nowakowski 1990, 43). Hełm taki pod kilkoma względami mógł sprawdzać się lepiej od cięższych hełmów garnczkowych. Posiadał kształt mniej lub bardziej zaoblonego stożka, co powodowało, że ewentualne uderzenia od przodu i od góry łatwiej odbijały się od jego powierzchni. Pozostawał jednak w ich przypadku problem z zapewnieniem należytej ochrony twarzy. O ile w przypadku ich zastosowania w potyczkach pieszych możliwy był pewien kompromis, porzucano pełną osłonę twarzy na rzecz doskonałej widoczności i wentylacji, to już w sytuacji potyczki konnej z użyciem kopii należało taką osłonę zapewnić. Nic więc dziwnego, że w licznych przedstawieniach ikonograficznych z 1. połowy XIV w. natrafiamy na zbrojnych walczących z końskiego grzbietu, których głowy ochraniają proste, jeszcze stosunkowo płytkie basinety zaopatrzone w ruchome zasłony na zawiasach skroniowych.

Jeden z najwcześniejszych przykładów tego typu przyłbicy widnieje na kartach *Hours of Jeanne*

*d'Évreux* – powstanie tego modlitewnika określa się na l. 1325-1328. W scenie pochwycenia Chrystusa na Górze Oliwnej jeden z żołdaków ma na głowie klasycznie uformowany basinet, w formie zaoblonego stożka, z zasłoną na wyraźnym zaczepie skroniowym (hełm ukazany jest z profilu); jej dolna krawędź uformowana jest w lekki szpic z końcówką w formie haczyka wywiniętego na zewnątrz. Szczelina wzrokowa (najprawdopodobniej w formie podwójnej) jest dość wąska o krawędziach wyraźnie uformowanych w kształt „trumienki". Główna, środkowa partia zasłony została owalnie uwypuklona tak, że wystaje ku przodowi, ale jeszcze nie w postaci wyraźnego szpica, jak w przypadku „psich pysków", a na jej powierzchni widnieją cztery rzędy otworów oddechowych (Walther, Wolf 2005, 208). Kształt tej zasłony do złudzenia przypomina te funkcjonujące w 2. połowie XIV w., ale już w formie klappvisierów mocowanych do dzwonów basinetów za pomocą pojedynczego zaczepu czołowego (por. Miller, Embleton 1995, 9).

Kilka przedstawień basinetu z ruchomą zasłoną na zaczepach skroniowych pojawia się także we francuskiej wersji *Romansu o Aleksandrze* ilustrowanego w większości w l. 1338-1344, z niewielkimi uzupełnieniami wprowadzonymi ok. 1400 r.[3] Tutaj także mamy do czynienia z basinetami o klasycznym kształcie zaoblonego stożka zaopatrzonego w dolnej części w czepiec kolczy. Zasłony mają formę płaskiej blachy wygiętej tak, aby pasować do dzwonu hełmu; ich dolna krawędź jest wydłużona i wyciągnięta ku dołowi w szpic. Zaopatrzone są w otwory wentylacyjne oraz pojedyncze lub podwójne szczeliny wzrokowe, czasami z pionowymi poprzeczkami dodatkowo zabezpieczającymi oczy. Warto zwrócić uwagę, że przynajmniej w dwóch przypadkach pionowo, na osi symetrii zasłony, zamocowana jest dodatkowa listwa, wycięta na końcach w ozdobne rozety; analogiczna listwa umiejscowiona jest poziomo, na linii wizjerów. Element ten upodabnia zasłonę do przedniej części hełmów garnczkowych (por. Edge, Paddock 1988, 59, 61).

Warto w tym miejscu przytoczyć także przykład płyty nagrobnej Sir Hugha Hastingsa, datowanej na ok. 1347 r. (*ibidem*, 80). Jego głowę chroni basinet o półkulistym kształcie, zaopatrzony w czepiec kolczy i być może dodatkową, płytową osłonę szyi. Zasłona przedstawiona jest w formie otwartej; wyraźnie widoczna jest długa, pojedyncza wizjera zabezpieczona dodatkowo pionowymi poprzeczkami; centralnie pod nią widać kilka otworów oddechowych ułożonych w okrągłą rozetkę. Z racji ukazania zasłony od przodu nie możemy w pełni uchwycić jej kształtu. W bocznych, niewielkich scenach wyobrażonych na płycie nagrobnej widnieje osiem postaci zbrojnych, z których przynajmniej cztery posiadają basinety z uchylonymi zasłonami. Mają one zarys podobny do tych ze stronic *Romansu o Aleksandrze*, z dolna krawędzią ukształtowaną szpiczasto ku dołowi i niezbyt uwypukloną powierzchnią przednią.

Z nieznanego nam dokładnie powodu omówiony powyżej rodzaj zasłon stał się zdecydowanie mniej popularny i nie chodzi tu tylko o kształt, ale i o rozwiązanie polegające na ich mocowaniu do dzwonu basinetu na zaczepach skroniowych. Powraca on do masowego użytku kilkadziesiąt lat później, w końcu XIV stulecia, wraz z nowym rozwiązaniem, jakim było zastosowanie zawiasów przy końcach ramion zaczepów skroniowych. Opracowania bronioznawcze najczęściej interpretują ten dodatkowy element jako umożliwiający szybki demontaż zasłony poprzez wyjęcie sztyftów z tychże zawiasów (Blair 1958, 69). Warto ponownie zwrócić uwagę na współczesne próby eksperymentalne, które wykazują, że zamocowana na basinecie zasłona, posiadająca dość szerokie ramiona do zaczepów skroniowych, w trakcie otwierania odkształca się, powodując wyraźne uciążliwości w prawidłowym funkcjonowaniu i dopasowaniu, skutkiem tego może być np. samoczynne opadanie zasłony z pozycji otwartej lub wręcz uciążliwości z jej otwieraniem. Wprowadzenie zawiasów sprawiało, że hełm z zasłoną nie były połączone „na sztywno", a co za tym idzie, likwidowano niepożądane zjawisko odkształcania się zasłony przy jej otwieraniu[4]. Naturalnie jest to tylko jedna z hipotez, ale wydaje się, że pewne problemy ze strony technologicznej mogły przyczynić się do chwilowego zaniku zasłon na zaczepach skroniowych.

Pewnym odstępstwem od rezygnacji z wczesnych zasłon na zaczepach skroniowych są tereny włoskie i sąsiednie, pozostające pod dużym wpływem tamtejszego ośrodka zbrojeniowego. Pojawia się tu bardzo ciekawa modyfikacja basinetów, która może wskazywać na pierwsze kroki w stronę skonstruowania zdecydowanie późniejszych

[3] Internetowy księgozbiór Uniwersytetu w Oxfordzie, nr inw. MS. Bodl. 264 (według http://image.ox.ac.uk/show?collection=bodleian&manuscript=msbodl264 – stan na dzień 25.01.2010 r.)

[4] Za zwrócenie uwagi na ten aspekt przy wykonywaniu rekonstrukcji zasłon na zaczepach skroniowych autor dziękuje koledze Krzysztofowi Świątkiewiczowi.

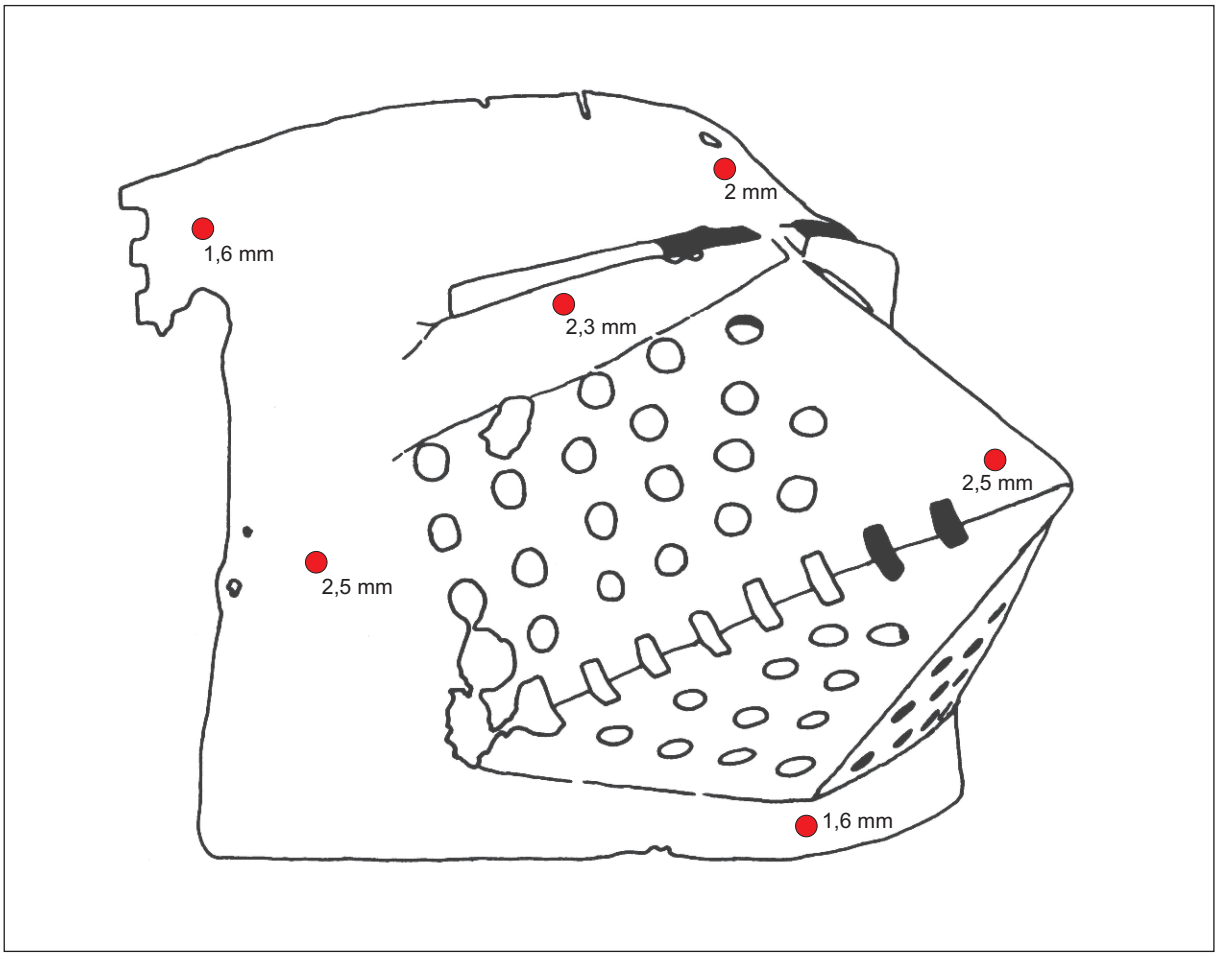


Ryc. 7. Zasłona typu „psi pysk" ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Czerwonymi punktami oznaczono grubości blachy. *Rys. M. Glinianowicz.*

Fig. 7. A "dog-head" visor from the collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw. The thicknesses of the metal plate are marked with red spots. *Drawing by M. Glinianowicz.*

armetów. Hełmy takie były lepiej dopasowane do owalnej linii ludzkiej głowy i posiadały silnie wysunięte, stykające się ze sobą części policzkowe. Aby umożliwić zakładanie i zdejmowanie takiej osłony głowy, jej boki były ruchome i połączone z główną częścią dzwonu za pomocą zawiasów. Zaopatrywano je w stosunkowo małe zasłony, z wąskimi zaczepami skroniowymi i pojedynczymi szczelinami wzrokowymi. Doskonały przykład tego typu przyłbic, datowanych na 2. połowę XIV w., pochodzi z zamku Chalkis na wyspie Eubei (ffoulkes 1911, 384, pl. LII).

Zanik omówionych powyżej zasłon do hełmów w pozostałej części Europy nie oznacza naturalnie całkowitej rezygnacji z eksperymentów późnośredniowiecznych płatnerzy nad wprowadzeniem dodatkowej osłony twarzy do otwartych hełmów, jakimi były basinety. Początkowo starano się poradzić sobie z tym problemem, kształtując czepiec kolczy w okolicach brody w formę długiego trójkąta zakończonego kółkiem. Można go było dzięki temu zaczepić na haczyku na czole basinetu i osłonić usta i nos zbrojnego (rozwiązanie tego typu widoczne jest m.in. na nagrobku Albrechta von Hohenloh z 1319 r. – Laking 1920, fig. 262). Jeszcze przed połową XIV stulecia ochrona tego typu przybrała formę w przybliżeniu trójkątnego, metalowego nosala, którego dolna krawędź przytwierdzona była na stałe do czepca kolczego, natomiast górna część posiadała otwór, za pomocą którego można było go przytwierdzić do zaczepu na czołowej części hełmu. Popularność takiego rozwiązania przypada w przybliżeniu na l. 1340-1370 (Blair 1958, 68).

Przykłady basinetów z tak doczepionym nosalem znamy zarówno z licznych przedstawień ikonograficznych z terenu Europy Zachodniej (m.in. nagrobki Ulricha Landschaden z 1369 r., Necken-Steinach, Niemcy – Laking 1920, fig. 26:4; czy Johannesa von Falkenstein z 1365 r., Arnsburg, Niemcy – Thordeman 1939, fig. 330), ale także z zachowanych zabytków. Warto w tym

miejscu wymienić, odkryty w Sandomierzu wraz z koroną, hełm przypisywany królowi polskiemu Kazimierzowi Wielkiemu i datowany na l. 1350-1369; niestety, nosal od tego egzemplarza zaginął, a informacja o jego istnieniu znana nam jest jedynie z literatury (Morelowski 1930, 601-683; Nowakowski 1990, 49-50, ryc. 1:a-b). Oryginalny basinet z czepcem kolczym i doczepianym nosalem, datowany na ok. 1350 r., znajduje się w zbiorach szwajcarskiego Landesmuseum w Zürichu (Miller, Embleton 1995, 9).

Stosunkowo wąski nosal na pewno nie zapewniał pełnej osłony twarzy, zwłaszcza w przypadku potyczek konnych z użyciem kopii. Wprawdzie nie ograniczał tak widoczności i nie utrudniał oddychania jak pełna zasłona, ale wzrastała przy tym groźba śmiertelnej rany w okolicach oczu i policzków zbrojnego. Nic więc dziwnego, że późnośredniowieczni zbrojmistrze kontynuowali prace nad polepszeniem walorów ochronnych tej części uzbrojenia. Postanowiono wykorzystać rozwiązanie z pojedynczym zaczepem czołowym, ale nosal znacznie rozbudowano, tworząc pełną, metalową zasłonę twarzy o owalnie wysklepionej formie i w przybliżeniu sercowatym zarysie, powrócono także do, znanego już z 1. połowy XIV w., rozwiązania z wycięciem pojedynczej lub podwójnej, prostokątnej szczeliny wzrokowej i ewentualnych otworów oddechowych. Z racji mocowania na pojedynczym zawiasie czołowym, w formie uchylnej do góry klapki, w literaturze przedmiotu zwykło się ją nazywać „zasłoną klapową” (niem. *Klappvisier* – Nowakowski 1990, 48). Zasłona posiadała domontowany na środku górnej krawędzi ruchomy zawias z prostokątną płytką zaopatrzoną w jeden lub dwa otwory, które pasowały do zaczepów na części czołowej basinetu. Tuż nad tymi zaczepami najczęściej mocowano obracającą się na pojedynczym nicie podłużną blokadę, która po założeniu zasłony była przekręcana do pozycji pionowej i uniemożliwiała przypadkowe odczepienie się zasłony, co mogło być niebezpieczne zwłaszcza w warunkach bojowych (por. Laking 1920, fig. 285; Müller, Kunter 1984, ryc. 37-39; Nowakowski 1989, 148, ryc. 1, 3).

W przypadku tego rodzaju przyłbic dysponujemy także przykładami zabytków z terenu naszego kraju. Chodzi tu o datowany na l. 1380-1385 basinet i mocowaną na zaczepie czołowym zasłonę, odkryte w trakcie badań późnośredniowiecznej siedziby rycerskiej w Siedlątkowie, pow. poddębicki, woj. łódzkie. Zasłona jest półkoliście wysklepiona i posiada pojedynczą, prostokątną szczelinę wzrokową, nie zauważono za to na jej powierzchni otworów oddechowych (Nadolski 1968, 89-90; Nowakowski 1990, 50-51). Podobne przykłady zasłon w typie *Klappvisier* znane nam są w liczbie kilku egzemplarzy z terenu Europy Zachodniej. Warto tu wymienić datowany na ok. 1370 r. zabytek ze zbiorów szwajcarskiego Musée de la Valère w Sion (Blair 1958, 194, ryc. 70), podobny w stylistyce jest także okaz z berlińskiego Deutsches Historisches Museum o analogicznej chronologii (Müller, Kunter 1984, 326, ryc. 37-39), czy wreszcie datowaną ogólnie na XIV w. zasłonę odkrytą w Amsterdamie, obecnie przechowywaną w tamtejszym Muzeum Historycznym (Heidinga 1976, 231-235). Drugi okaz tego typu z terenu Polski pochodzi z Olsztyna. Jest to sam basinet z widocznym w części czołowej zaczepem do przytwierdzenia „zasłony klapowej”, która niestety nie przetrwała do naszych czasów. Zabytek ów datuje się na l. 1370-1380 (Nowakowski 1989, 147-153).

C. Blair wprowadzenie pełnej zasłony mocowanej do basinetu na pojedynczym zawiasie czołowym wiąże z niemieckimi warsztatami płatnerskimi, a co za tym idzie, rozwiązanie to rozpowszechnić się miało głównie na obszarze wpływów tychże ośrodków produkcyjnych (Blair 1958, 68), choć oczywiście znane są także przykłady ich użytkowania np. na terenie Anglii (klappvisiery widnieją m.in. na witrażu z Birtsmorton, datowanym na koniec XIV w. – *ibidem*, 68) czy Włoch (m.in. znalezisko „zasłony klapowej” datowanej na 2. połowę XIV w. z zamku Soffumbergo – Biasi, Constantini, Piuzzi 1994, 552, fig. 7). Warto tu także wspomnieć, że początkowo nie pokładano całej nadziei w należytym zabezpieczeniu głowy konnego kombatanta omówionym powyżej przyłbicom. Do walk kopijniczych, być może już tylko o charakterze turniejowym, demontowano zasłonę, a na basinet zakładano hełm wielki, najczęściej ozdobiony klejnotem herbowym noszącego. Świadczyć o tym może spora liczba rzeźb nagrobnych, gdzie rycerz nosi na głowie basinet z zasłoną, a w ręce dzierży hełm wielki (por. Thordeman 1939, fig. 335-336, 342-343). Za takim rozwiązaniem dodatkowo przemawia kilka zachowanych zabytków basinetów, które posiadają „zasłonę klapową” lub ślad po niej, a na dzwonie hełmu, przy krawędzi wycięcia twarzowego, zachowały się metalowe, klinowate „dystansery” czy „prowadnice”, na których blokował się hełm wielki, dzięki czemu zapewne nie kiwał się on na boki i nie uderzał w twarz noszącego w przypadku uderzenia od przodu (por. hełm ze zbiorów Tower of London – Edge, Paddock 1988, 69; czy basinet z Poldi Pezzoli Museum w Mediolanie – Laking 1920, fig. 279).

Zasłony mocowane do hełmów za pomocą zawiasu czołowego są ważne dla naszych rozwa-

żań także z tego względu, że to w ich przypadku pierwszy raz zastosowano stylistykę, która miała je upodobnić do tytułowego „psiego pyska". Od wcześniej omówionych odmian klappvisierów, takich jak zabytki z Sitten, Amsterdamu czy Siedlątkowa, odróżniał je kształt. Środkowa część zasłony była dużo mocniej wysklepiona i silnie wyciągnięta ku przodowi, w formę charakterystycznego szpica, pozostałe elementy, takie jak wizjery i ewentualne otwory oddechowe, pozostawały bez wyraźniejszych zmian. Może to nas nakłaniać do wysunięcia ostrożnego wniosku, że osłony twarzy w formie „psiego pyska" wyewoluowały od prostych „zasłon klapowych" o zaoblonym, bardziej płaskim profilu. Mogło to powodować, że wcześniejsze modele gorzej sprawdzały się jako ochrona przed, najbardziej niebezpiecznymi, frontalnymi uderzeniami grotem kopii przeciwnika.

Jak to już zostało nadmienione, pojawienie się zasłon twarzy typu „psi pysk" umieszcza się chronologicznie ok. 1380 r. (Edge, Paddock 1988, 72-73). Forma z mocowaniem na zaczepie czołowym nie przetrwała zbyt długo. Zapewne napotkano tu na pewne problemy z samoczynnym otwieraniem i zamykaniem się zasłony – jedynym zabezpieczeniem przed takim, wysoce niepożądanym, zjawiskiem był należycie ciasno działający zawias. W toku wielokrotnego użytkowania mógł on się jednak wyrobić, co przyczyniało się do poluzowania całej konstrukcji zamykającej zasłonę, a co za tym idzie sprowadzać niebezpieczeństwo zranienia twarzy kombatanta. Próby poprawienia tego niezaprzeczalnego problemu konstrukcyjnego widać na przykładzie klappvisiera w typie „psiego pyska" datowanego na ok. 1380 r., a obecnie przechowywanego w Muzeum Narodowym w Budapeszcie. Aby zapobiec przypadkowemu otwarciu zasłony, zastosowano tu zatrzask w postaci metalowego bolca przytwierdzonego na sprężynującym pasku blachy do basinetu, blokującego się w otworze wykonanym przy bocznej krawędzi zasłony (Nicolle, McBride 2004, 11, ryc. D). Analogiczny mechanizm wykorzystywany był dość powszechnie w saladach datowanych na koniec XV w. (*ibidem*, 100). Ciekawym przykładem, który może obrazować następstwo rozwiązań w mocowaniu zasłon do basinetów, jest zabytek z Wallace Collection (nr inw. A69). Jest to przyłbica z zasłoną typu „psi pysk" mocowaną na zaczepach skroniowych. Należy jednak zwrócić uwagę, że na części czołowej znajdują się, ustawione jeden nad drugim, dwa otwory zaślepione nitami. Są one zapewne pozostałością po pierwotnym mocowaniu zasłony na pojedynczym zaczepie czołowym. Po pojawieniu się lepszego rozwiązania technicznego postanowiono zapewne usunąć „zasłonę klapową" i wykorzystać dzwon basinetu, dopasowując do niego osłonę twarzy w nowej stylistyce (Mann 1962, 92-93, pl. 53; Edge, Paddock 1988, 70).

Zapewne z powodu opisanych powyżej kłopotów postanowiono w ostatnich dziesięcioleciach XIV w. powrócić do modelu z zaczepami skroniowymi, udoskonalonymi przy pomocy wprowadzonych zawiasów. Pozostawiono natomiast niemal niezmienione to, co sprawdzało się najlepiej i nie wymagało większych poprawek, czyli sam dzwon typu basinet, stosunkowo lekki, o stożkowatym, zaoblonym kształcie, który dobrze chronił przed ciosami spadającymi na głowę wojownika od przodu i od góry, oraz szpiczastą zasłonę z podwójnymi, prostokątnymi wizjerami, o wysuniętych ku przodowi krawędziach, która mogła sobie dobrze radzić w trakcie starć kopijniczych czy ostrzału z kusz i łuków. Całość uzupełniał czepiec kolczy chroniący szyję, część twarzy i dodatkowo ramiona wojownika, który przytwierdzano do dolnej krawędzi basinetu przy pomocy odpowiednio dopasowanego paska skóry lub, rzadziej, blachy. Elementy te nakładano na donitowane do dzwonu zaczepy z otworkami, przez które przeciągano rzemień lub drucik, co zapobiegało spadaniu czepca (skórzany pasek z czepcem zachował się przy przyłbicy „psi pysk" ze zbiorów Royal Armouries w Leeds – Scalini 1996, fot. 16-17; metalowy pasek z czepcem posiada podobny hełm eksponowany w muzeum w miejscowości Le Landeron w Szwajcarii). W niektórych przypadkach nie stwierdzono obecności wspomnianych zaczepów, a jedynie rządki otworów przy dolnej krawędzi i otworze twarzowym, więc być może innym sposobem mocowania czepca było przyszywanie go do krawędzi basinetu, bezpośrednio lub za pośrednictwem paska skórzanego (por. Nowakowski 1990, 52, ryc. 39; Baczkowski 1999, ryc. 63). Niezależnie od sposobu mocowania czepca kolczego tuż przy krawędzi dzwonu na całej długości wykonywano dodatkowy rządek niewielkich otworów, który służył do doszycia pikowanego wyścielenia. Osobne wyścielenie posiadał także czepiec kolczy, co doskonale obrazuje realistyczna rzeźba nagrobna zmarłego w 1404 r. księcia Burgundii Filipa II Śmiałego, znajdująca się w Musée des Beaux-Arts w Dijon (Embleton 2000, pl. 4:D). O wyścieleniach hełmów wspominają także późnośredniowieczne teksty pisane – np. Władysław Jagiełło posiadał przyłbicę zaopatrzoną w *fassowane* z czarnej, jedwabnej tafty i atłasu oraz bawełnianego lub lnianego płótna (Szymczak 1989, 129; Nowakowski 1990, 53).

Dosyć licznie zachowane do naszych czasów zabytki świadczą o szerokim rozprzestrzenieniu na terenie całej Europy interesującego nas tu rodzaju zasłon i to zarówno w formie klappvisiera, jak i późniejszego modelu na zaczepach skroniowych[5]. Potwierdza to także ikonografia z interesującego nas przedziału chronologicznego. Przyłbice „psi pysk” noszą na głowach zarówno postaci świętych wojowników, takich jak św. Maurycy i św. Jerzy na ilustracjach z francuskich *Godzinek* z końca XIV w. (Porter 2000, 12; 2003, 6), św. Jerzy z rzeźby w Musée des Beaux-Arts w Dijon, datowanej na schyłek XIV w. (Embleton 2000, pl. 4:C); jak i królowie oraz książęta, np. władca Anglii i Francji Ryszard II (oraz liczny, towarzyszący mu orszak zbrojnych) na ilustracji z francuskiego dzieła opisującego jego życie, datowanego na początek XV w. (Porter 2000, 14), czy wspomniany już książę Burgundii Filip II, z rzeźby nagrobnej w Musée des Beaux-Arts w Dijon. Jeszcze liczniejsze są ikonograficzne przykłady „szeregowego” rycerstwa uzbrojonego w tego typu przyłbice – dla przykładu można tu wymienić przedstawienia z niderlandzkiej *Biblii Pauperum* datowanej na ok. 1405 r., francuskiej *Historii Rzymu Liwiusza* z końca XIV w., francuskich *Żywotów Bertranda Duguesclina*, z ok. 1400 r., czy wreszcie *Wielkiej Kroniki Francji*, z ok. 1415 r. (*ibidem*, 24-25, 36, 46). Tak liczne dowody na wykorzystywanie „psich pysków” bezsprzecznie dowodzą, że w końcu XIV i początkach XV w. stały się one najpopularniejszymi osłonami głowy konnych kombatantów w niemal całej Europie (Mann 1936, 413).

Poważniejszych problemów nadal dostarcza interpretacja późnośredniowiecznych tekstów pisanych pod kątem doszukiwania się przyłbic z zasłonami typu „psi pysk”. Przez dłuższy czas, za sprawą ustaleń W. Boeheima (1890, 35), wiązano je z niemieckimi określeniami *hundsgugel*, *hundiskogel* i *hundiskappe*, jednakże badania poczynione w tym temacie przez A. Nowakowskiego zaprzeczają poprawności takiego rozumienia tych słów i na podstawie analizy źródeł krzyżackich każą je wiązać raczej z „miękkimi” osłonami głowy, najprawdopodobniej kapturami kolczymi (Nowakowski 1997, 230-234).

Można także domniemywać, że w pewnym momencie produkcja tego typu przyłbic przestała być domeną warsztatów niemieckich, gdyż część zabytków nosi na sobie marki wiązane z włoskimi ośrodkami produkcji zbrojeniowej (por. Boccia, Coelho 1967, 126-127, pl. 2). Bez wątpienia nie wszystkich zbrojnych stać było na importowanie elementów uzbrojenia z najbardziej renomowanych warsztatów, dlatego zapewne na potrzeby rynków lokalnych hełmy w stylistyce „psich pysków” mogły powstawać w warsztatach płatnerskich pozostałych krajów Europy późnośredniowiecznej.

Dalsza ewolucja przyłbic interesującego nas tu typu zmierzała w kierunku zastąpienia elastycznego czepca kolczego osłoną z odpowiednio ukształtowanej, litej blachy. Był to już hełm o bardzo wyspecjalizowanej formie, który miał sprostać rosnącej sile uderzeniowej ciężkiej kawalerii. Dolna krawędź blachy wprowadzonej w miejsce czepca kolczego opierała się i ściśle przylegała do ramion, torsu i pleców zbrojnego. Wraz z napierśnikiem lub pełnym kirysem płytowym stanowiło to sztywną konstrukcję, która zapobiegała gwałtownemu odchyleniu kręgosłupa do tyłu w przypadku bardzo silnego, frontalnego uderzenia kopią, co przy bardziej elastycznej ochronie mogło prowadzić do poważnej kontuzji lub nawet śmierci. Dwie takie przyłbice znane są nam ze zbiorów muzealnych: pierwsza pochodzi z Musée de l’Armée w Paryżu i datowana jest na początek XV w., natomiast druga przechowywana jest w weneckim Pałacu Dożów i datuje się ją na schyłek XIV i początek XV w. (Laking 1920, fig. 292, 299). Stopniowo zrezygnowano także ze szpiczastej zasłony, wprowadzając formę o nadal bardzo wypukłym, ale zaokrąglonym profilu. Hełmy te, które w literaturze anglojęzycznej zwykło się nazywać *great basinet*, funkcjonowały przynajmniej do połowy XV w., stopniowo wypierane z pól bitewnych przez nowsze typy osłon głowy, zwłaszcza salady i armety, choć w nieco zmodyfikowanych wersjach turniejowych mogły pozostawać w użytku nawet do końca XV stulecia (Blair 1958, 70, ryc. 74-78; Edge, Paddock 1988, 73; Krenn 2000, 183-184). Zastanawiający i, niestety, jak dotych-

[5] Nie jest celem tej pracy wymienienie wszystkich przyłbic „psi pysk” ze zbiorów muzeów europejskich i północnoamerykańskich. Dla ogólnego rozeznania warto tu tylko wspomnieć, że hełmy tego typu przechowywane są m.in. w kolekcjach: Royal Armouries w Leeds (nr inw. IV.6, IV.467, IV.470), Wallace Collection w Londynie (nr inw. A69), zbrojowni zamku Churburg we włoskim Tyrolu (nr inw. 13, 16), Hofjagd- und Rüstkammer des Kunsthistorisches Museums w Wiedniu (nr inw. A.12, A.24), Armeria Reale w Turynie (nr inw. E6), Musée de la Valère w Sion (nr inw. MV22–83), Historisches Museum Bern (nr kat. 115, 3460), Kunstsammlungen w Coburgu (nr inw. IA1), Stadtmuseum w Köln (nr inw. W.2), Muzeum Archeologicznego w Veliko Tarnovo w Bułgarii, Musée de l’Armée (les Invalides) w Paryżu, Museo Luigi Marzoli w Bresci, Museum für Deutsche Geschichte w Berlinie, Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku.

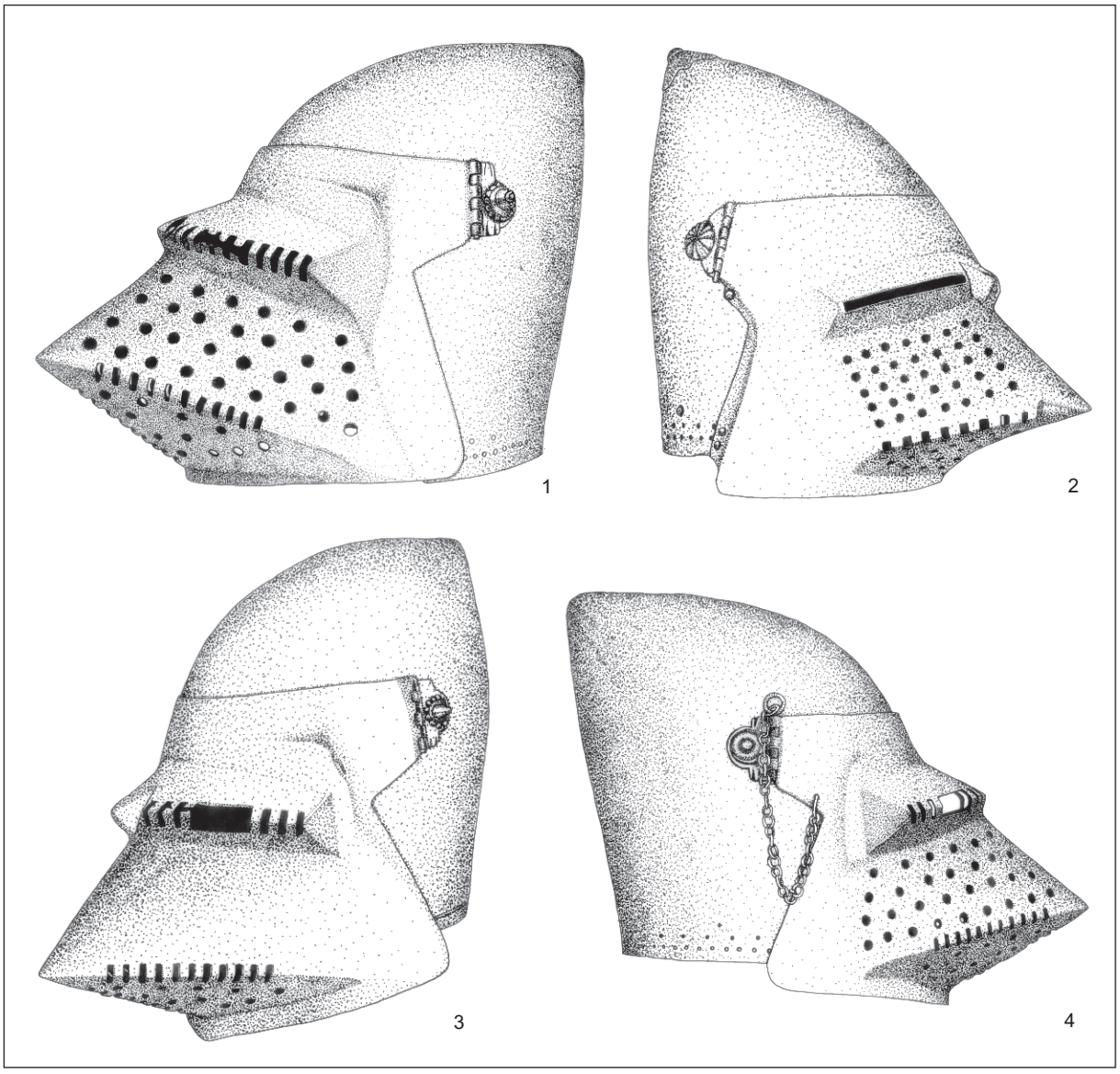


Ryc. 8. Hełmy z zasłonami typu „psi pysk" z europejskich kolekcji: 1 – Zbrojownia Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie (wg *Baczkowski 1999, ryc. 63*); 2-3 – Hofjagd- und Rüstkammer des Kunsthistorisches Museum w Wiedniu (wg *Thomas, Gamber 1976, photo 8-9*); 4 – Museo delle Armi Luigi Marzoli w Bresci (wg *http://www.museiarte.brescia.it/html/OPBacinetto_f.htm*). *Przerys. A. Sabat.*

Fig. 8. Helmets with "dog-head" visors from the European collections: 1 – Armoury of the Royal Castle Wawel in Cracow (after *Baczkowski 1999, ryc. 63*); 2-3 – Hofjagd- und Rüstkammer des Kunsthistorisches Museum in Vienna (after *Thomas, Gamber 1976, photo 8-9*); 4 – Museo delle Armi Luigi Marzoli in Brescia (wg *http://www.museiarte.brescia.it/html/OPBacinetto_f.htm*). *Drawing by A. Sabat.*

czas pozbawiony wyjaśnienia jest fakt porzucenia doskonale zaprojektowanej zasłony w typie „psiego pyska" na rzecz formy zaokrąglonej.

Na tle kolekcji zachodnioeuropejskich, pod względem występowania przyłbic „psi pysk", tereny naszego kraju niestety nie zachwycają bogactwem, choć badacze uważają, że mogły się one pojawić w obrębie Królestwa Polskiego niewiele później niż w Niemczech czy Włoszech i mogły być także produkowane w miejscowych warsztatach (Nowakowski 1990, 53). Bardzo dobrze zachowany okaz takiego hełmu, datowany na ok. 1400 r., znajduje się w zbrojowni Zamku Królewskiego na Wawelu (ryc. 8:1). Niestety, nieznane nam jest jego dokładne pochodzenia, gdyż został przekazany do muzeum z prywatnej kolekcji Brunona Konczakowskiego; w literaturze pojawia się hipoteza o włoskim pochodzeniu tego zabytku (Nowakowski 1990, 52, ryc. 39; Baczkowski 1999, ryc. 63). Jeszcze przed II wojną światową, w okolicach Płowiec na Kujawach, odkryto zachowany fragmentarycznie dzwon hełmu, z zachowanym jednym zaczepem skroniowym do zasłony. Nie natrafiono na żaden ślad po zasłonie, ale porównując stylistykę tego zabytku z analogiami zachodnioeuropejskimi, autorzy uznali, że można

go powiązać z przyłbicą „psi pysk”. Okaz przechowywany był w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym w Poznaniu, ale, niestety, zaginął w zawierusze wojennej (Nowakowski 1990, 51, ryc. 3).

Równie ubogie z terenu późnośredniowiecznego Królestwa Polskiego są źródła ikonograficzne dotyczące omawianego rodzaju hełmu. Przy obecnym stanie badań możemy tu przywołać jedynie dwa w miarę pewne przykłady. Najprawdopodobniej widnieje on na epitafium Wierzbięty z Branic, datowanym na ok. 1425 r. i przechowywanym obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie (Otto-Michałowska 1982, tabl. 5). Być może tego samego typu osłona głowy widnieje także na identycznie datowanej kamiennej płycie nagrobnej tegoż rycerza z kościoła pw. św. Grzegorza w Ruszczy, pow. krakowski (Mrozowski 1994, 224-225, il. 106).

Pomocne w naszych rozważaniach nie będą także przekazy pisane. Kilkakrotnie pojawiają się w nich słowa *brzelbicza* czy *przelbicza*, jednakże nie jesteśmy w stanie sprecyzować, o jaki rodzaj zasłony chodzi w danym przypadku. Nadmienić możemy jedynie, że ceny za tego rodzaju osłony głowy wahają się od 3 do 4 grzywien i dodatkowo nawet 1 grzywnę za czepiec kolczy Dla porównania warto nadmienić, że w tym samym czasie pospolitsze kapaliny kosztowały ok. 30 groszy (Szymczak 1989, 125, 132; Nowakowski 1990, 53). Dla lepszego porównania warto wspomnieć, że w ówczesnym czasie 1 grzywna równała się wartości ok. 48 groszy (Kiersnowski 1964, 156).

Poszukując bezpośrednich analogii do interesującej nas tu zasłony ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, musimy zwrócić baczną uwagę na jej stylistykę. Ważne wydają się tu widoczne na powierzchni granie, rozchodzące się promieniście od wierzchołka zasłony oraz prostokątne otworki wentylacyjne umieszczone w rzędzie na linii obydwu bocznych grani. Widoczne podobieństwo wykazuje w tym miejscu wspomniana powyżej zasłona przyłbicy ze zbiorów wawelskich, choć okaz ten posiada pionowe poprzeczki zabezpieczające szczeliny wzrokowe, których brak w zabytku z Muzeum Wojska. Na kolejne dwa (ryc. 8:2-3) podobne hełmy natrafiamy w kolekcji Hofjagd- und Rüstkammer des Kunsthistorisches Museums w Wiedniu (Thomas, Gamber 1976, 40, ryc. 8-9). Obydwa zabytki mają granie na powierzchni zasłony oraz prostokątne otwory oddechowe; jedna z nich (nr inw. A.12) posiada, podobnie jak okaz wawelski, pionowe poprzeczki na wizjerach, choć w tym przypadku centralne partie tychże otworów pozostawiono wolne; jego chronologia ustalona została na ok. 1400 r. Drugi zabytek z tychże zbiorów (nr inw. A.24) ma już klasyczne szczeliny wzrokowe, przez co jest bardziej zbliżony do omawianego tu zabytku – co ciekawe ma on także taką samą ilość prostokątnych otworów wentylacyjnych na osi bocznych grani (po osiem z każdej strony). Ten okaz datowany jest także na ok. 1400 r., i przypisuje się go osobie Diuka Ernsta Austriackiego, żyjącego w l. 1377-1424. Jako miejsce pochodzenia dwóch powyższych hełmów podawane są Włochy. Zabytek o numerze A.12 przypisuje się nawet bardziej dokładnie warsztatowi mediolańskiemu, do tezy tej nie jest jednak całkowicie przekonany A. Williams (2003, 166). Ostatnia już analogia do zasłony z Muzeum Wojska Polskiego znana jest z ekspozycji Museo delle Armi Luigi Marzoli we włoskiej Bresci (ryc. 8:4). Wedle informacji ze strony internetowej muzeum zabytek datuje się na ok. 1400 r., a jego powstanie wiąże się także z Mediolanem. Niestety, odnośnie tego zabytku brak jest dokładniejszych danych i opracowania w literaturze przedmiotu[6].

W świetle dość skąpych przytoczonych powyżej analogii możemy interesujący na okaz zasłony typu „psi pysk” datować na sam koniec XIV i początek XV w. (mógł powstać ok. 1400 r. i być użytkowany w pierwszych dziesięcioleciach XV w.). Największą niewiadomą jest tu możliwe pochodzenie tego zabytku. Nie udało się odnaleźć na jego powierzchni żadnej marki płatnerskiej, która mogłaby tę sprawę wyjaśnić. Oczywiście można postawić hipotezę o włoskiej proweniencji tej zasłony, ale równie dobrze mogła ona powstać w warsztacie niemieckim czy nawet polskim, pod wpływem stylistyki z bardziej rozwiniętych ośrodków. Warto tu nadmienić, że rzemieślnicy zajmujący się produkcją hełmów znani są z Krakowa, gdzie pod 1362 r. znajduje się wzmianka o *Hannusie helmfrint*, natomiast pod 1365 r. odnajdujemy *Edelinga helman*; początkiem XV w. *Andreas Helmsmeth* pełnił funkcję starszego w krakowskim cechu płatnerzy. W okresie, w jakim w polskich warsztatach mogły powstawać przyłbice typu „psi pysk”, potwierdzono także działalność *Marcina hełmiarza*, który w 1387 r. przyjął prawa miejskie Kazimierza (Swaryczewski 1987, 93-95; Szymczak 1989, 100).

---

6 Informacje za stroną internetową Museo delle Armi w Bresci (http://www.museiarte.brescia.it/html/OPBacinetto_f.htm – stan na dzień 25.02.2010 r.).

Biorąc pod uwagę kompletne przyłbice z muzeów w Krakowie, Wiedniu i Bresci, możemy przypuszczać, że omawiana zasłona połączona była pierwotnie z wysokim basinetem o silnie zarysowanym, przesuniętym ku tyłowi, szpiczastym wierzchołku oraz niemal pionowej tylnej ścianie. Wszystkie analogie wskazują, że mógł to być typ dzwonu bez wyodrębnionych zaczepów do czepca kolczego, zamiast tego mógł on posiadać rząd otworów wzdłuż krawędzi bocznych i dolnej, służących do doszycia tegoż czepca, bezpośrednio lub za pomocą skórzanego paska.

*mgr Marcin Glinianowicz*
Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

## Bibliografia

Baczkowski K.
1999 *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370-1506)*, [w:] *Wielka Historia Polski*, t. 3, Kraków.
Barber R., Barker J.
1989 *Tournaments. Joust, Chivalry and Pageants in the Middle Ages*, Woodbridge.
Biasi A., Constantini R., Piuzzi F.
1994 *Il caso del castello di Soffumbergo (Faedis – Udine): un'eccezione o la regola?*, Archeologia Medievale 21, s. 541-554.
Blair C.
1958 *European Armour circa 1066 to circa 1700*, London.
Boccia L. G., Coelho E. T.
1967 *L'arte dell'armatura in Italia*, Milano.
Boeheim W.
1890 *Handbuch der Waffenkunde. Das Waffenwesen in seiner historischen Entwicklung von Beginn des Mittelalters bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, Leipzig.
Edge D., Paddock J. M.
1988 *Arms and Armour of the Medieval Knight*, London.
Embleton G.
2000 *Medieval Military Costume. Recreated in Colour Photographs*, Ramsbury.
ffoulkes Ch.
1911 *On Italian Armour from Chalcis in the Ethnological Museum at Athens*, Archaeologia 62, s. 381-391.
Głosek M.
2007 *Przyczynek do genezy hełmów typu przyłbica*, [w:] *Od pradziejów po współczesność. Archeologiczne wędrówki*, red. M. Głosek, J. Maik, Łódź, s. 14-16.
Gravett Ch., McBride A.
1988 *Knight at Tournament*, Osprey Military, Elite series 17, London.
Heidinga H. A.
1976 *Czyżby zguba pijaka?! Czternastowieczna przyłbica hełmu z Amsterdamu*, Z Otchłani Wieków 42/3, s. 231-235.
Kiersnowski R.
1964 *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa.
Krenn P.
2000 *Eine große Beckenhaube (Grand Bacinet) im Landeszeughaus Graz*, Waffen- und Kostümkunde, Zeitschrift für Waffen- und Kleidungsgeschichte 2, s. 183-184.
Laking G. F.
1920 *A Record of European Armour and Arms Through Seven Centuries*, vol. I, London.
Mann J.
1936 *The Visor of a Fourteenth-century Bascinet found at Pevensey Castle*, The Antiquaries Journal 26/4, s. 412-419.
1962 *Wallace Collection Catalogues. European Arms and Armour. Vol. I – Armour*, London.
Miller D., Embleton G. A.
1995 *The Swiss at War 1300-1500*, Osprey Military. Men-at-arms series 94, London.
Morelowski M.
1930 *Korona i hełm znalezione w Sandomierzu a sprawa korony Witolda i grobowców dynastycznych w Wilnie*, Ateneum Wileńskie 7/3-4, s. 601-683.
Mrozowski P.
1994 *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa.
Müller H., Kunter F.
1984 *Europäische Helme aus der Sammlung des Museums für Deutsche Geschichte*, Berlin.

Nadolski A.
1968 *Hełm i fragmenty zbroi z Siedlątkowa*, PiMMAE 15, s. 89-93.
Nadolski A. (red.)
1994 *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa.
Nicolle D., McBride A.
2004 *Hungary and the fall of Eastern Europe 1000-1568*, Osprey Military, Men-at-arms series 195, London.
Nowakowski A.
1989 *Średniowieczny hełm z Olsztyna*, Rocznik Olsztyński 16, s. 147-154.
1990 *Uzbrojenie ochronne*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450*, red. A. Nadolski, Łódź, s. 31-110.
1997 *Jeszcze o „psich pyskach”*, [w:] *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Głosek, Łódź, s. 229-236.
Otto-Michałowska M.
1982 *Gotyckie malarstwo tablicowe w Polsce*, Warszawa.
Porter P.
2000 *Medieval Warfare in Manuscripts*, London.
2003 *Courtlylove in Medieval Manuscripts*, London.
Scalini M.
1996 *The Armoury of the Castle of Churburg*, Udine.
Stefańska Z.
1960 *Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Album zbiorów wieku X-XV*, Warszawa.
Swaryczewski A.
1987 *Płatnerze krakowscy*, Warszawa-Kraków.
Szymczak J.
1989 *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII-XV w.*, Łódź.
Thomas B., Gamber O.
1976 *Katalog der Leibrüstkammer*, t. 1, *Der Zeitraum von 500 bis 1530*, Wien.
Thordeman B.
1939 *Armour from the Battle of Wisby 1361*, vol. 1, Uppsala.
Walther I. F., Wolf N.
2005 *Masterpieces of Illumination. The world's most beautiful illuminated manuscripts from 400 to 1600*, Köln.
Wergeli R.
1920 *Inventar der Waffensammlung des Bernischen Historischen Museum in Bern*, t. 1, Bern.
Williams A.
2003 *The Knight and the Blast Furnace. A History of the Metallurgy of Armour in the Middle Ages & the Early Modern Period*, Leiden-Boston.
Żygulski Z. (jun.)
1982 *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa.

*Marcin Glinianowicz*

## A “DOG-HEAD” VISOR FROM THE COLLECTION OF THE MUSEUM OF THE POLISH ARMY IN WARSAW

### Summary

On the exhibition in the Museum of the Polish Army in Warsaw, presenting medieval armament, a rare in Poland specimen – the visor of a late medieval helmet, called a *dog-head* can be seen (inv. MWP106). This name is connected with a characteristic shape of such type of visors which are elongated into a spiky form that makes them slightly similar to an animal's head.

The visor presented in this paper is con-shaped with four ridges spreading radiate from the top. On the side ridges' lines a few small rectangular holes, measuring 0,5 x 1,0 cm, were made. On the right and bottom parts of the visor round breaths measuring 0,74 cm in diameter were made; the left side is plain for better protection from the hits of the opponent's lance. The upper part of the visor was provided with small rectangular sights measuring 7,05 x 0,87 cm. The overall height of the visor is 18,7 cm; the width of the upper part – 16,8 cm; the width of the bottom part – 19,05; the length is 15,35 cm. The specimen weights 673 g.

The thickness of the metal plate that the visor was made of measures: 2,5 mm on the top and the sides; 2,3 mm under the sights; 2 mm in the forehead part; 1,6 in the bottom of the visor.

Such type of visors could have been used from the 80-ties of the 14th cent. until the beginning of the 15th cent.; depending on the region of Europe it can be attributed to 1415-1420. This type was used by the warriors fighting on horses, because its shape protected from the lance hits perfectly.

Before the appearing of the *dog-head* visors, movable visors had been used. Most likely, they had already appeared at the end of the 13th cent. and became common during the 14th cent. In the beginning they were made of a flat metal plate curved archwise, they were fixed to the helmets similar to great helms, later to the shallow, early forms of *basinets*. For unknown reasons, visors on double pivots on the sides became out of use. Until the 1st half of the 14th cent., nasals fixed to the aventails and to a singular pivot on the forehead part of the *basinet* become popular. The nasals were enlarged gradually, forming full visor made of the raised metal plate, most commonly with double sights and breaths. The basinets with such visors are defined by a German term *Klappvisier*, and they appeared in the 2nd half of the 14th cent. They were fixed to helmets with a single pivot on the forehead part, and could have been opened upwards. During the 2nd half of the 14th cent. *Klappvisiers* were gradually elongated into a spiky form in order to gain a characteristic shape of a *dog-head*. Initially, they were still fixed on a single forehead pivot, and after some time – on double pivots on the sides of a head.

The *dog-head* visor presented in this paper is very similar to the specimens from the Armoury of the Wawel Royal Castle in Cracow and two helmets from Hofjagd- und Rüstkammer des Kunsthistorisches Museums in Vienna and Museo delle Armi Luigi Marzoli in Brescia. The helmets mentioned above are dated back to ca. 1400, as well as the visor from the Museum of the Polish Army in Warsaw. The visor discussed here was, probably, originally joined with a high *basinet* having a vertical back side and a spiky top; most likely, along the bottom ridge two rows of small holes were made – one to enable sewing the lining in the inner part of the helmet, the second one – to fix the aventail protecting the knight's neck and shoulders.

Translated by Agata Jakima